

## Rozmieszczenie ludności – zarys ogólny

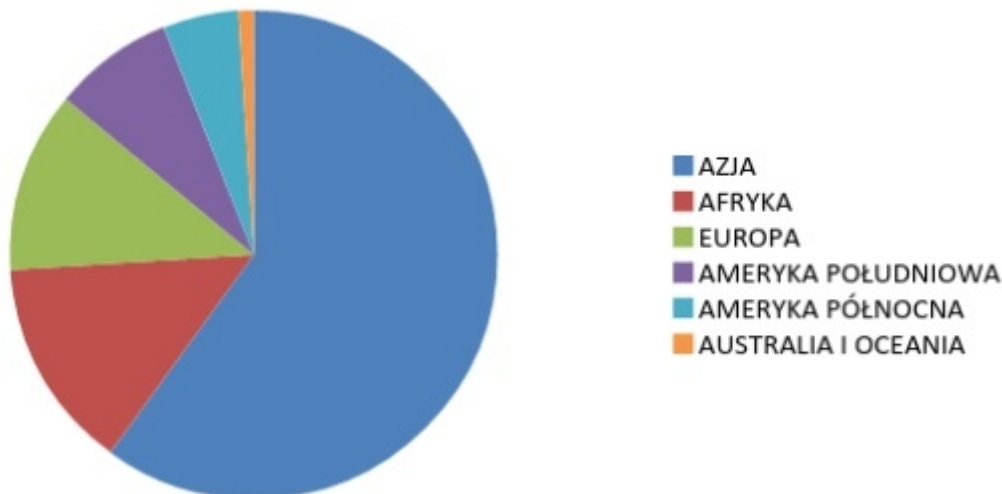
Autor tekstu: **Adam Pawłowski**

**N**a samym początku chciałbym zaznaczyć, że materiał, który tutaj prezentuję jest wybiórczy i w krótkiej pracy nie jest sposób zmieścić dostatecznej liczby informacji, aby rzeczywiście rozwinąć problem, którym się zajmuję, dlatego w pracy skaczę pomiędzy wiekami, czasem nie zachowując konsekwencji, czasem nie odpowiadając na różne pytania, a zostawiając ich odpowiedź czytelnikowi. Materiał będę traktował wybiórczo i niestety często upraszczał, praca jednak pozwolić na stworzenie sobie przynajmniej częściowego wyobrażenia o całym procesie ludzkiego zasiedlenia ekumen, subekumen i anekumen.

### 1. Rozmieszczenie ludności na danych kontynentach

Tereny zamieszkiwane przez człowieka, są terenami dość zróżnicowanymi; jednak zdecydowanie większa część naszego gatunku skupiona pozostaje na terytoriach nizinnych lub położonych do wysokości granicznej 500 m n.p.m. Kontynenty usystematyzowane pod względem ilościowym udziału populacji są zgodne z zamieszczonym niżej schematem.<sup>[1]</sup>

#### Udział w populacji ludzkiej



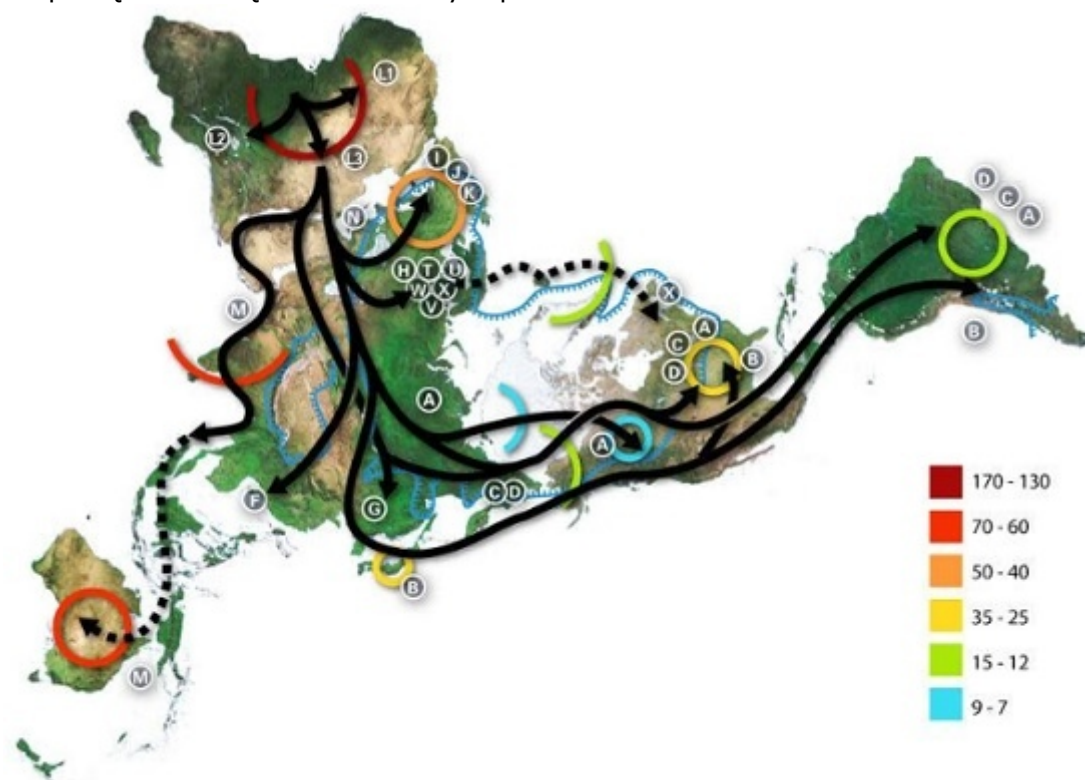
Powyższy graficzny schemat stopnia udziału populacji ludzkiej w zaludnieniu poszczególnych kontynentów w szacunkach liczbowych będzie się prezentował następująco: Azja — 60.5% (~4.2 mld), Afryka — 14% (1 mld), Europa — 12% (0.7 mld), Ameryka Południowa — 8% (0.6 mld), Ameryka Północna — 5% (0.4 mld), Australia i Oceania, oraz wyspy pacyficzne wchodzące w jej bezpośredni skład — ok. 0.5% (~0.04 mld) ogółu cywilizacji ludzkiej.<sup>[2]</sup>

### 2. Egzegeza natury obecnego porządku w rozmieszczeniu ludności na obszarach poszczególnych kontynentów

Aby w ogóle rozpatrywać powyższe zagadnienie, należy zdawać sobie sprawę, iż przyczyny, dla których konkretne terytoria są obecnie zajmowane przez ludzkie osady są naprawdę złożone. Na ową „złożoność” składają się czynniki historyczne, polityczno-prawne, geograficzne, topograficzne, klimatyczne, agrarne, a także surowcowe, oraz zdolność danego regionu do zaopatrywania mieszkańców w wodę zdatną do spożycia. Tak uszeregowane przyczyny rozmieszczenia ludności na ziemi, nigdy nie działają osobno, zawsze występują w liczniejszych konotacjach. Na tej podstawie jesteśmy w stanie wydzielić kilka obszarów ziemskich, wraz z rozróżnieniem występowania na nich określonej ilości przedstawicieli naszego gatunku.

Przejdźmy, zatem do meritum. Początków gatunku hominidów możemy upatrywać się ok. 2.4 mln lat temu na Afrykańskich Równinach. Datę post quam Homo sapiens sapiens, ustala się z reguły na około 240-250 tysięcy lat wstecz. W tym okresie według teorii powszechnych wędrówek Racionalista.pl

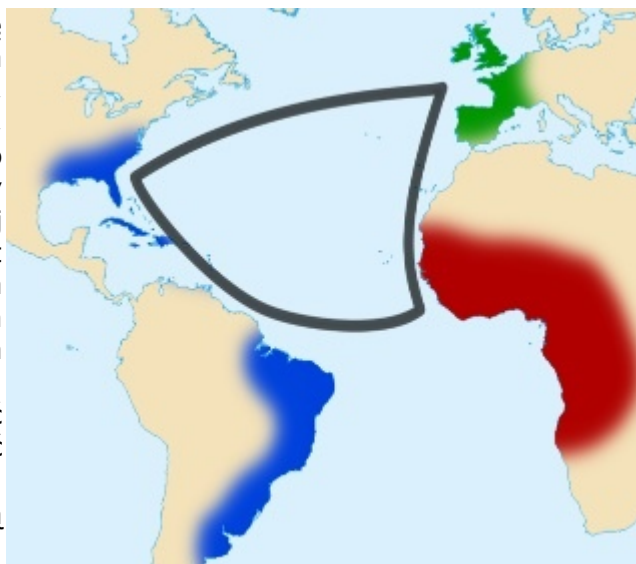
prehistorycznych nie nastąpił jeszcze exodus z terenów kontynentu Afrykańskiego. Dokonało się to po raz pierwszy w przedziale 85-95 tys. lat temu, choć jest to jedynie teoria, to jest ona jednak coraz częściej potwierdzana kolejnymi znaleziskami archeologicznymi. Jednakże populacja, która jako pierwsza wyruszyła z czarnego lądu do lewantu mimo swojej dość liczebnej migracji nie zawędrowała nigdzie dalej, a katastrofa wulkanu Toba wedle tego najprawdopodobniejszego scenariusza miałyby doprowadzić do wymarcia znakomitej większości tej pierwszej ludzkiej próby kolonizacji obszarów poza-afrykańskich. Dopiero druga fala migracji około 65 tysięcy lat temu podołała zadaniu powolnego zaludniania świata. Przyjmując tę teorię za pewnik<sup>[3]</sup> dla celu naszych rozważań zakładamy, że pierwszym punktem tego „najwcześniejszego maratonu ludzkości” stał się kontynent Azjatycki, na który wyruszyła grupa kilkuset osobników, od których wywodzi się cała reszta ludzkości współczesnej. Stąd, z Azji centralnej ludzie zaczęli się rozprzestrzeniać we wszystkich kierunkach. Około 55 tys. lat temu Australia została zamieszkała na stałe przez osadników z Jawy i Sumatry, a mniej więcej 40 tys. lat temu ludzie znaleźli się w Europie, gdzie stopniowo wypierali swoich neandertalskich „krewnych”. W okresie 25-15 tysięcy lat p.n.e. zostały zasiedlone Ameryki obu półkul. Następnie powoli następował rozwój cywilizacji ludzkich oraz stopniowe powiększanie się ilościowe naszych przedstawicieli.



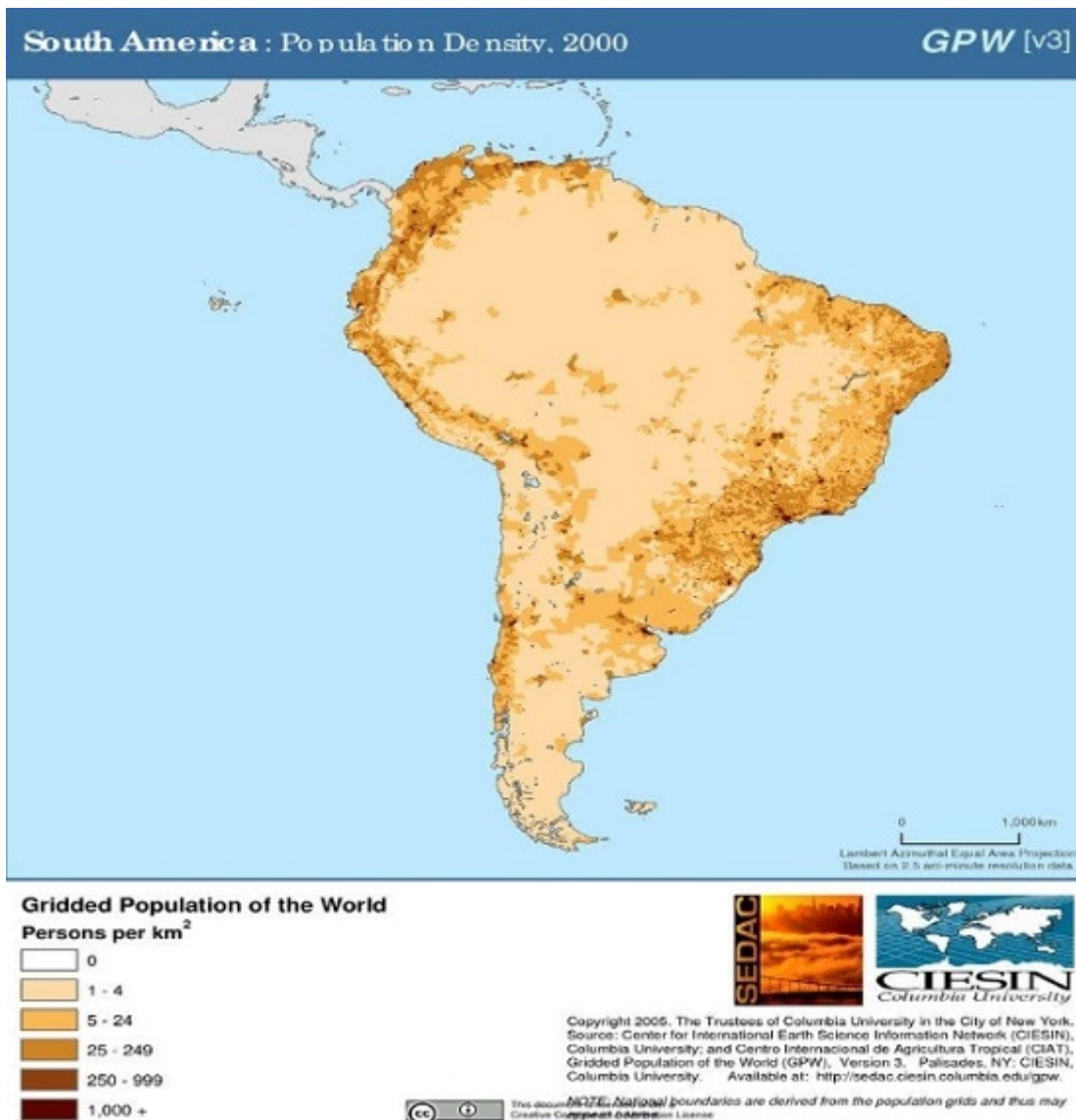
Około 10.000 przed naszą erą doszło do pierwszych przypadków stałego osadnictwa i jeszcze szybszego powiększania się liczebności kultur ludzkich, koncentracja zasobów stopniowo doprowadziła do celowych zasiewów; a ok. 3 tys. p.n.e. liczba ludzi wynosiła już 30 mln osób, aby w 1 r. n.e. wzrosnąć do około 330 mln osób. Co ciekawe najczęściej obecnie akceptowana teoria, wedle której narodzić się miało rolnictwo na obszarze żyznego półksiężyca, jest taka, iż zorganizowane miasta wraz ze świątyniami powstały w dorzeczach rzek Tygrysu i Eufratu blisko 1500 lat przed agrokulturą. Trawy zbóż jadalnych występujące naturalnie jedynie u wzgórz Zagrosu w tej części świata, stopniowo przenikały do mieszkańców tychże miast prosperujących i opierających swoje istnienie na... rybołówstwie! Okazuje się, że to właśnie ono pozwoliło na pierwsze osady liczące po kilkuset, a czasami przekraczające liczbę tysiąca mieszkańców. Od początku historii wielkich migracji, zdecydowanie przeważająca pod względem liczbowym część ludzkości zamieszkiwała kontynent azjatycki, Europa była zamieszkiwana w tych czasach (przynajmniej tak się przyjmuje) przez ok. 60-70 mln mieszkańców. Natomiast przez kolejny tysiąc lat liczba ta niewiele się zmieniała, a właściwie w wyniku cofnięcia cywilizacyjnego po rozkładzie wewnętrznym Imperium Romanum, doszło do spadku liczby ludności Europy do blisko 50 mln ludzi. W tym czasie, co ciekawe liczba ludności Azji również zmalała.

Jednak kolejne lata przyniosły szereg zmian w dotychczasowym rozszerzaniu się wpływów

człowieka na ziemi. Od IX wieku zaczęły się wyprawy w kierunku północno-zachodnim ruszające z terenów półwyspu Skandynawskiego, Normandii, Toskanii, Sycylii, oraz wyspy Brytanii, w wyniku tych działań stopniowo zasiedlono Islandię, później kilkakrotnie podejmowano próby zamieszkania na Grenlandii. W wiek później Europejczycy pierwszy raz od blisko 25 tysięcy lat spotkali się z krewnymi przebywającymi teraz na terenie Nowej Funlandii, oraz północnych wybrzeży zachodnich Ameryki. Natomiast kolejna ogromna fala migracji nastąpiła poczynając od końca wieku XV w i po okresie odkryć geograficznych, aby następnie przyspieszyć w wyniku rozwoju „handlu trójkątnego”.



W XVIII wieku Amerykę zarówno północną jak i południową zamieszkiwało 30 mln ludzi. W tym czasie liczba mieszkańców Azji powiększyła się przeszło trzykrotnie, aby na początku XIX wieku osiągnąć poziom 650 mln, tym samym prawie trzy razy zdołała już wyprzedzić państwa Europy (mimo występujących prawie, co dekadę w ciągu XIV, oraz XV i XVI wieku powtarzających się klęskach żywnościowych, szczególnie groźnych na przestrzeni lat 1543-1572, oraz 1608-1632; w ciągu, których umarło blisko 25 mln osób)<sup>[4]</sup>. Jeżeli chodzi o Afrykę czy Australię i Oceanię, dostrzegalna jest pewna prawidłowość, braku większych zmian ilościowych na przestrzeni kilku tysiącleci. Bowiem do XIX wieku liczba ludności Afryki, gdy w którymś momencie dziejowym (prawdopodobnie już około roku 1200CE) osiągnęła status 100 mln ludzi, nie ulegała już radykalniejszym zmianom, powiększając do czasów nowożytnych swoją liczbę jedynie o niespełna 10%! Analogiczna sytuacja zarysowuje się w przypadku rozpatrywania zmian statystycznych w liczebności mieszkańców kontynentu australijskiego, którego populacja plasowała się do ery pełnego rozkwitu rewolucji przemysłowej na granicy 2 mln ludności (głównie nadal ludność autoktoniczna, mimo eksterminacji przez kolonistów całej tubylczej ludności Tasmanii). Te tendencje wzrostowe w skali światowej zdecydowanie uległy drastycznym zmianom już pod koniec wieku XIX, gdy liczba ludzkości skokowo wzrasta po częściowym wyeliminowaniu głównych problemów odpowiedzialnych za zmniejszanie liczebności rasy ludzkiej, takich jak epidemie i klęski głodu. O ile liczba ludności Europy do kolejnego milenium uległa podwojeniu, o tyle liczba ludności Azji powiększyła się blisko siedmiokrotnie. Dosyć łatwo możemy dopatrzeć się przyczyn rozwoju ludności obu Ameryk. W przypadku Ameryki Łacińskiej, wyzwolenie się Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii, Grenady, Wicekrólestwa Peru, spod Hiszpańskiej Rady Indii, zrównanie w prawach Kreoli z ludnością tubylczą i mieszaną, wprowadzenie zasad egalitaryzmu społecznego wobec prawa, ogłoszenie fraternitaryzmu, jako koncepcji narodowej, oraz ciągłe emigracje z Afryki i Europy; rozkwit Cesarstwa Brazylii; niech będą tylko częściowymi przyczynami rozkwitu ludnościowego tej części świata.

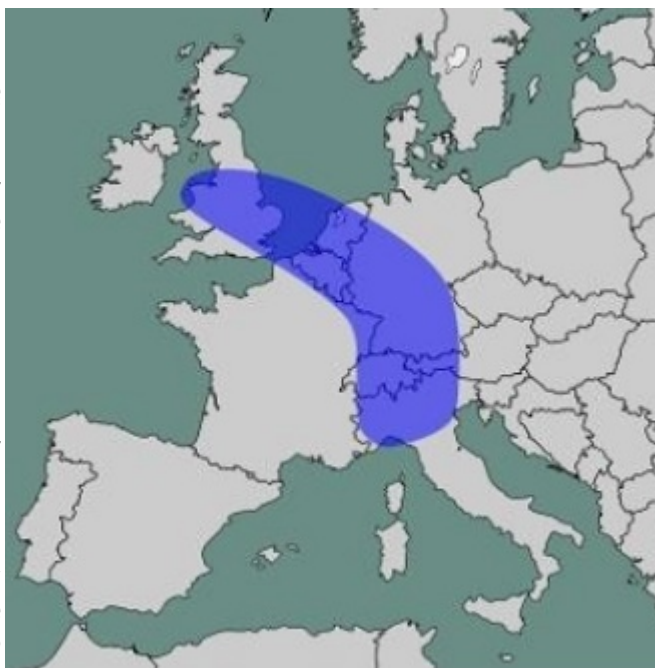


Adekwatnie do tego upatruje się wzrostu liczby mieszkańców Ameryki Północnej, gdzie dużą rolę odegrały również fale napływowe ludności rdzennie europejskiej, azjatyckiej i afrykańskiej. Jeżeli chodzi o Afrykę, to jej liczba do okresu powojennego zwiększyła się dwukrotnie osiągając niewiele ponad 200 mln osób, natomiast po okresie dekolonizacji doszło do dosyć regularnego, ale ogromnego, porównywanego do tempa wzrostu ludności wschodnioazjatyckiej, powiększenia się ludności rdzennie afrykańskiej do prawie miliarda osób na rok 2010. Afryka, jako zupełnie nieprzygotowana na taką ewentualność (pięciokrotny wzrost liczby ludności w przeciągu niespełna 60 lat!) wciąż boryka się z problemami natury nie tylko ekonomicznej, ale i socjalnej, a tempo urodzeń na tym kontynencie wciąż wykazuje tendencje wzrostowe. Jednakże ostatnio obserwujemy zmiany świadczące o stabilizacji przyrostu naturalnego, które pojawiają się na terenie państw magrebu, oraz państwa, które stanowi jeden z najbogatszych ośrodków rozwoju wśród państw afrykańskich, stanowiącego podstawę i koło napędowe Unii Afrykańskiej — RPA.

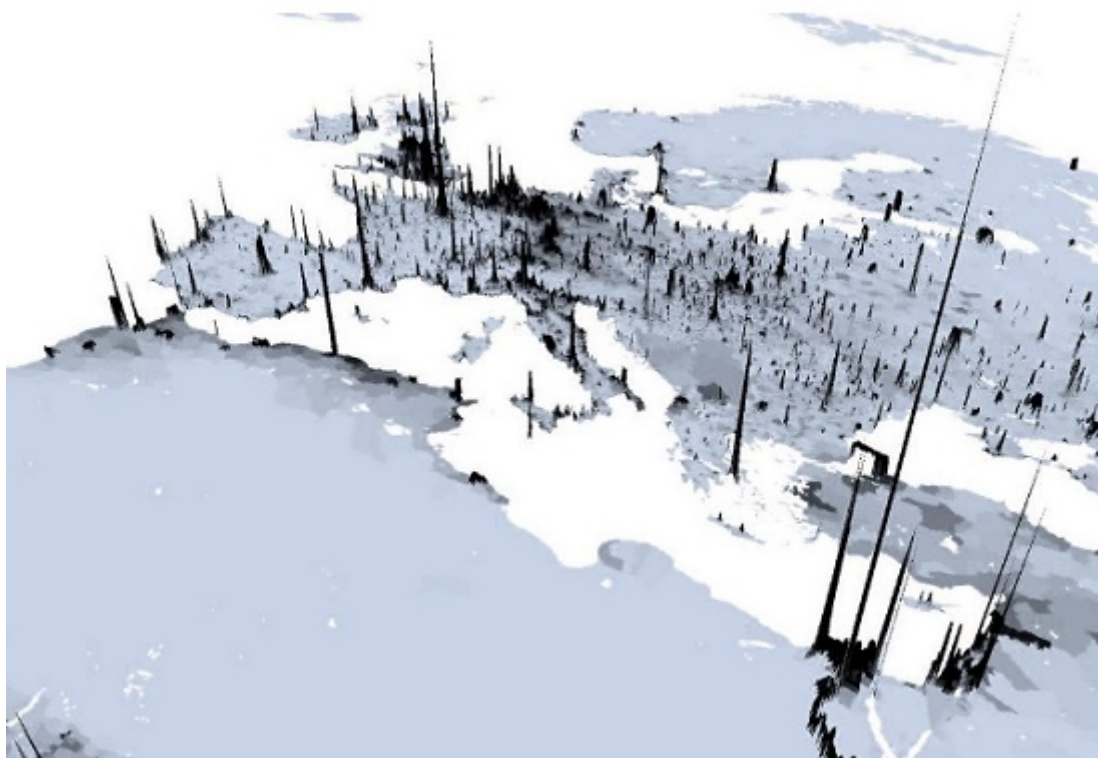
Na terenach autonomicznych Królestwa Danii (głównie Grenlandia) ta liczba ta nie uległa większym zmianom przez ostatnie 500 lat, wynosząc ok. 50 tysięcy osób; natomiast Antarktyda jest stale niezamieszкана i nie do użytkowania — pod względem prawnym.

Natomiast na ternie starego kontynentu, duża gęstość wynika z jego skomplikowanej historii, oraz ze statusu drugiego najmniejszego kontynentu i szeregu naturalnych barier, oraz silnie urozmaiconej linii brzegowej tego półwyspu półwyspów. Poza tym kontynent ten pozostaje silnie zurbanizowany, większość ludności skupiona jest wokół miast, które były lub są centrami produkcyjnymi, często znajdującymi się w pobliżu tzw. zagłębi węgla/stali/kamieni szlachetnych; lub/ i miejsc silnie uprzemysłowionych ze względu na swoje ukształtowanie i zawarte w glebie złoża gazu/ropy/węgla etc. W Europie mniej odczuwalne jest już zróżnicowanie zaludnienia w zależności od gleb, chociaż nadal najsilniej zaludniona pozostaje północna część Francji, zw. Normandią i Bretonią, na których to terenach występuje także najbardziej zdatna gleba Francji poza częścią

Prowansji. Ważną rolę z powodu swojej „półwyspowości” odgrywają wybrzeża, umożliwiające przyspieszoną wymianę w przeszłości i dziś, dlatego też wybrzeża całej Europy zarówno północnej wychodzące na Morze Bałtyckie, Norweskie, Północne, czy południowej Adriatyk, lub Morze Śródziemne pozostają bardzo gęsto zaludnione. To i czynniki takie jak górzystość, ograniczona ilość rzek, oraz występowanie tzw. „suchej gleby”, sprawiają, że tereny śródlądowe zwłaszcza półwyspu Iberyjskiego są znacznie rzadziej zamieszkane (szczególnie Pireneje, ze względu na barierę wysokościową), to samo dotyczy terenów Grecji Właściwej, pasa Alp/Karpat, płn. Szkocji etc. To samo tyczy się jeszcze dwóch terenów w Europie, a dokładniej półwyspu skandynawskiego, który jest silnie zaludniony tylko na południowych krańcach szczególnie wokół stolic Norwegii i Szwecji, oraz Finlandii, co również jest czynnikiem wymuszającym bezpośrednio przez wysoki stopień urbanizacji tych terenów. Taki sam wniosek nasuwa się po spojrzeniu na mapę zaludnienia Islandii, gdzie blisko 80% społeczeństwa zamieszkuje tereny oddalone najwyżej kilkadziesiąt kilometrów od stolicy (hipertrofia stolicy). Oczywiście dużą rolę odgrywa tutaj również klimat, w końcu im bliżej bieguna tym klimat staje się coraz bardziej surowy. Najgęściej zaludnione pozostają obszary okręgów przemysłowych Anglii (byłe miasta potencji żelaza i węgla); oraz tereny środkowe kontynentu głównie zachodnie Niemcy, wschodnia Francja, oraz tereny Holandii i Belgii. Całość tworzy policentryczną aglomerację o dość osobliwej nazwie „Blue Banana”.

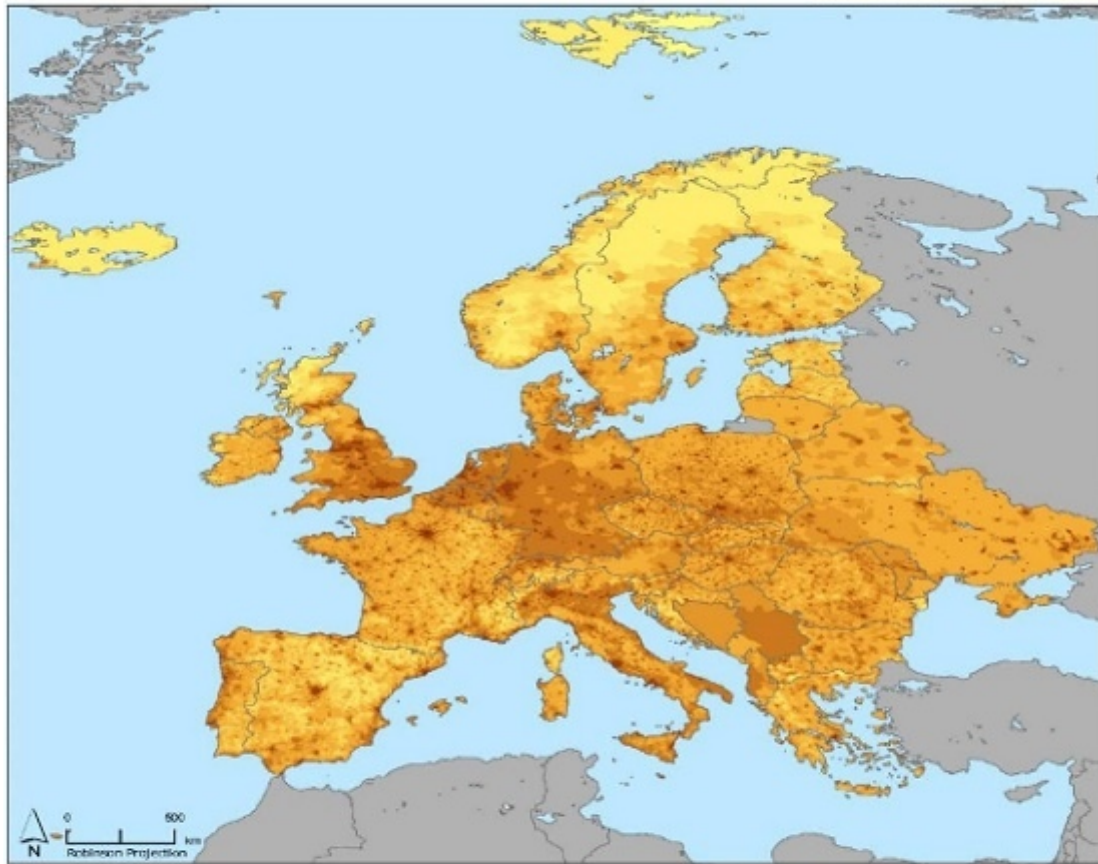


Dzieje się tak dzięki ogromnemu zaopatrzeniu w liczne rzeki i ich dopływy, żyznej glebie, bliskości europejskich stolic przemysłu lekkiego, oraz portów oceanicznych, najważniejszych instytucji bankowych i masy innych czynników wynikających z zaszczości historycznych i politycznych. Podsumowując najbardziej zaludnionym terenem Europy jest Europa zachodnia jak i środkowa. Europa jest również najbardziej zurbanizowanym z kontynentów <sup>[5]</sup>; swą pozycję zawdzięcza też strefie, w jakiej się znajduje, ponieważ strefa umiarkowana skupia duży procent ogółu ludzkości.



# Population Density

Europe



Population density (persons per square kilometer) layers, for 1990 and 2000 were created by dividing the 1990 and 2000 UN-adjusted population (POP) count grids by the land area (LA) grid. The resulting grid layers, one each for 1990 and 2000, were then aggregated to match the 12 population density classes. Source information: <http://sedac.ciesin.columbia.edu/gpw/>.



Copyright 2007, The Trustees of Columbia University in the City of New York, Source Center for International Earth Science Information Network (CIESIN), Columbia University Population, Landscape, and Climate Estimates (PLACE). Further information available at: <http://sedac.ciesin.columbia.edu/gpw/>

## Population Density 2000



Publish Date: 05/13/07



This document is licensed under a Creative Commons 2.5 Attribution License <http://creativecommons.org/licenses/by/2.5/>

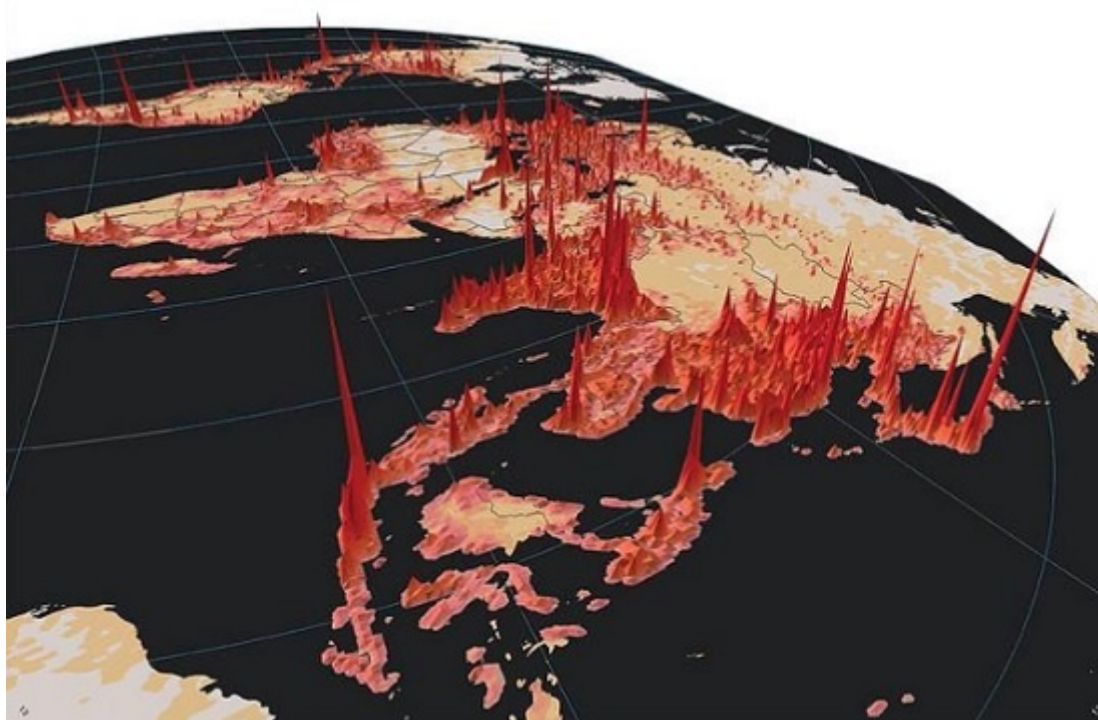
Azja. Tereny Azji środkowej, jako w większości subekumeny, stanowią bardzo rzadko zaludnioną część świata. Jej zachodnia część pozostaje zamieszkiwana, zwłaszcza ta ze strefy Federacji Rosyjskiej, Kazachstanu, Uzbekistanu, Turkmenistanu, Tadżykistanu; ze względu na gleby, których większą część stanowią czarnoziemy. Poza tym wybrzeża Morza Czarnego pozostają gęsto zaludnione ze względów gospodarczych, jako miejsce wymiany towarów z Europą zachodnią (drogą morską) nieprzerwanie od setek lat. Oczywiście najbardziej zaludnionymi miejscami na kontynencie azjatyckim jest jego południowa, oraz południowo-wschodnia część. Czyli kraje takie jak Indie, Nepal, Bhutan, Bangladesz, Birma; częściowo również kraje półwyspu Indochińskiego, oraz oczywiście wschodnia część Chin.

Zaczynając od strony chińskiej jest to spuścizna po wiekach wojen wewnętrznych dzielących kraj, zawsze w tej części skupiona pozostawała władza Cesarska. Także tereny pomandzurskie odgrywają znaczną rolę na mapie zaludnienia Azji. Te tereny również ze względu na swoją wiekową tradycję uprawy ryżu spełniają rolę magazynu dla całego kraju; ponieważ to we wschodniej części znajdują się odpowiednie do jego uprawy gleby. Także bliskość Japonii, jako partnera gospodarczego i rynku zbytku dla masowej produkcji własnej wytwórczości przemysłu chińskiego. Stąd towary wyruszają na „podbój” całego świata handlu. Ten stan jest również spowodowany faktem, iż to właśnie tutaj znajduje się ujście wielkich rzek Chin: Żółtej rzeki — Huang He, oraz Jangcy, ale również bardziej na południe i Mekong.

Duże zaludnienie Japonii i Korei (płd.) bierze się również z wysokiego poziomu gospodarczego,

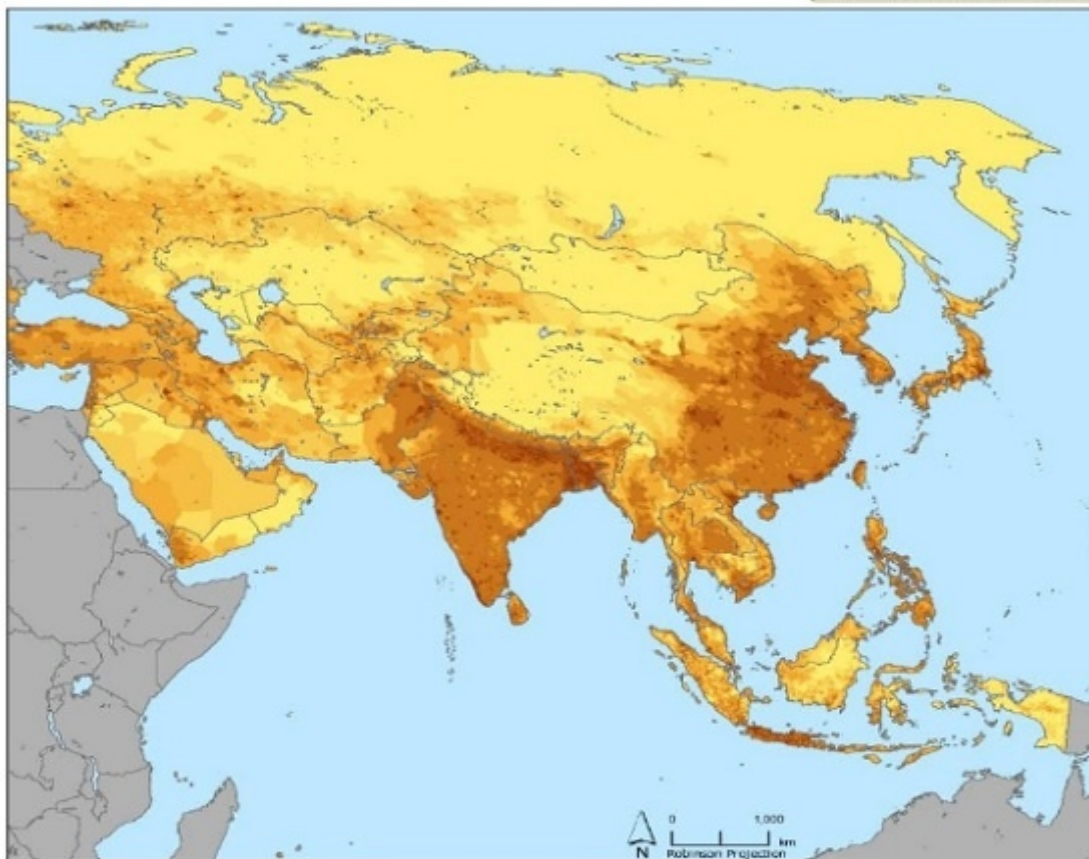
wysokiego PKB, oraz przodowania w światowej technologii, co zapewnia zabezpieczenia finansowe obywateli. Natomiast tereny półwyspu Dekan, w wyniku słabego zurbanizowania, są dość równo zamieszkane, jednak i tak większość ludności skupia się wokół rzek Indusu i Gangesu; które stanowią zarówno środek transportowy, jak i umożliwiają wyżywienie się milionom ludzi. Także nizinny charakter środkowo-północnej (oczywiście tylko do granicy z Nepalem i wyżyną Tybetańską, oraz Himalajami) części tego półwyspu stanowią kolejne przyczyny takiego stanu rzeczy. Poza tym oczywiście wybrzeża odgrywają swoją rolę, oraz fakt umiejscowienia w strefie międzyzwrotnikowej.

Natomiast na wyspach Borneo, Jawie i Sumatrze, ogromne koncerny przyciągają zarobkiem na terenach po byłych plantacjach holenderskich (głównie uprawa ziół na leki europejskie, herbaty, cukru, wanilii, cynamonu i kawy). Półwysep Arabski zamieszkiwany jest tylko w zachodnio-środkowej zurbanizowanej zresztą części, w pobliżu świętych miast islamu, oraz na granicy i na terenie Jemenu (poza tym Emiraty Arabskie, Katar, Bahrajn, silnie zurbanizowane, gęsto zaludnione — złoża „czarnego złota”).



# Population Density

Asia



Population density (persons per square kilometer) layers, for 1990 and 2000 were created by dividing the 1990 and 2000 UN-adjusted population (POP) count grids by the land area (LA) grid. The resulting grid layers, one each for 1990 and 2000, were then aggregated to match the 12 population density classes. Source information: <http://sedac.ciesin.columbia.edu/gpw/>.



Copyright 2007, The Trustees of Columbia University in the City of New York, Source: Center for International Earth Science Information Network (CIESIN), Columbia University Population, Landscape, and Climate Estimates (PLACE). Further information available at: <http://sedac.ciesin.columbia.edu/gpw/>

## Population Density 2000



Publish Date: 03/13/07

Afryka. Afryka Północna jest dość gęsto zaludniona — głównie jednak część wybrzeża Marokańskiego, Algierskiego, Tunezyjskiego i zachodniej części Libii; jako ośrodki wymiany handlowej, centra religijne, jedyne możliwe terytoria do zamieszkania (na południe tylko subekumena Saharyjska); a także przemysł turystyczny. Poza tym jeszcze Egipt, na którego terenie gęste zaludnienie występuje (powyżej 500 os/km<sup>2</sup>) tylko wzdłuż Nilu (Białego, więcej niż przy Błękitnym); oraz Dolinie Nilu, ze względu na występujący tam charakterystyczny mikroklimat; oraz znakomity obiekt turystyczny; poza tym pozostałe tereny państwa egipskiego są trudne do stałego zamieszkania. Oprócz tego dość ludna jest jeszcze środkowa część Afryki wł. środkowo- wschodnia, tereny wybrzeża Zatoki Gwinejskiej, Burkina Faso, Nigeria, Sierra Leone, Liberia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana, Togo, Benin; po pierwsze, jako wschodnie wybrzeża, idealne do handlu z Europą i Amerykami, po drugie umiejscowione blisko równika, a po wtóre ze względu na zatrważająco szybki przyrost naturalny, oraz otwierające się możliwości handlu opartego o gospodarkę wojenną i pojawiające się co jakiś czas kolejne rafinerie wzdłuż wybrzeży Gwinei Równikowej i Ghany. Poza tym część przesunięta na lewo od tzw. „Rogu Afryki”, ze względu na dopływy Nilu Błękitnego i dość dobre zaopatrzenie w wodę.

Pokaźną rolę w zaludnieniu Afryki odgrywają również tereny wokół Wielkiego Jeziora Wiktorii (Kenia, Uganda, Burundi, Tanzania); a także zachodnie i południowe wybrzeża Afryki, jako wybrzeża. RPA, jako kolejny przykład dość zurbanizowanego kraju, najbogatszego zresztą w całej Afryce, oraz skupiającego ogromne aglomeracje miejskie. Etiopia, mimo swego położenia na wyżynie abisyńskiej swe duże zaludnienie (80 mln) zawdzięcza, dość wysokiemu stopniu nawodnienia całego kraju, nie tylko wodą opadową, która jest niezwykle wysoka jak na obszary subsaharyjskie, ale również posiada dostęp do rzek stałych. Dlatego to na obszarach okołabisyńskich, pojawiały się



migracje, które pozwalały utworzyć pierwsze państwa na terenie Afryki okołosaharyjskiej (Kusz, Nubia, Aksum). To również najprawdopodobniej z wyżyny abisyńskiej wywędrowały ludy odpowiedzialne za założenie Ghany, pozostałe jednak imperium Mali i imperium Songhai były twórcami wyraźnie ludów miejscowych czyli zachodnioafrykańskich.

Ameryka Północna. Kontynent północnoamerykański w kanadyjskiej części jest naprawdę słabo zaludniony, jedynie obszar Wielkich Jezior i francuskojęzyczna część ze stolicą w Quebecu, oraz Vancouver po drugiej stronie kontynentu stanowią większe skupiska ludności. Interesującym faktem jest to, iż 80% Kanadyjczyków mieszka wzdłuż granicy ze Stanami Zjednoczonymi, a 95% populacji Kanady mieszka nie dalej niż 100 km od tej samej granicy.

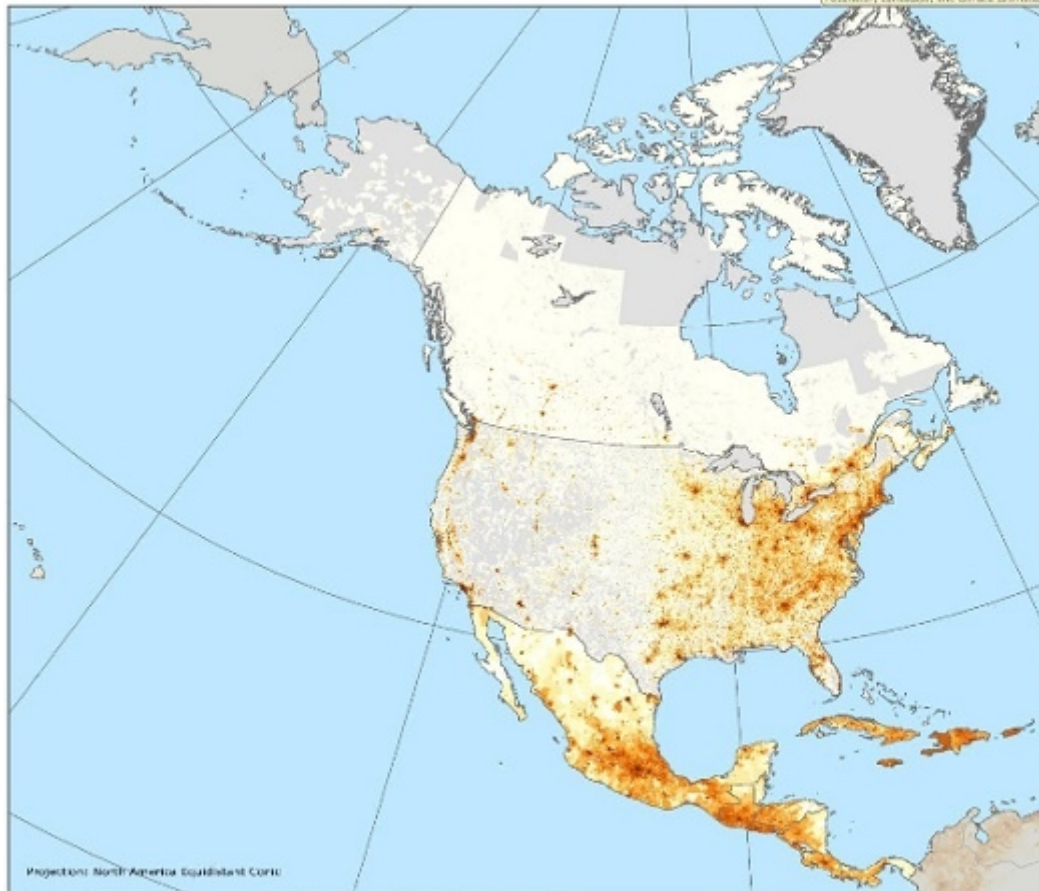
Sam teren Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zaludniony jest dość nierównomiernie. Głównie są to wybrzeża wschodnie i zachodnie. Środkowo-zachodnia część pozostaje prawie niezamieszкана ze względu na barierę wysokościową (Kordyliery), oraz obszary subekumen (półpustynie). Natomiast wybrzeża przyciągają łatwym zarobkiem; ogromna ilość miast oferuje pracę w usługach i przemyśle. Pozostali mieszkańcy są skupieni wokół miast i miasteczek, porozrzucanych w głąb lądu. Wyspy zatoki meksykańskiej są równie gęsto zaludnione, co wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych, od końca XVII wieku, kiedy za czasów rozkwitu niewolnictwa i upraw plantacyjnych wyspy te były najważniejszymi posiadłościami kolonialnymi w tej części świata i zawsze były zaopatrzone w ogromną liczbę niewolników, z czasem po powstaniach wolnych obywateli wyspiarskich krain. Zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych jest zaludnione w trzech aglomeracjach równomiernie od siebie oddalonych, wschodnie to głównie obszar „Nowej Anglii”, dopiero Floryda znów ma liczniejszą populację. Chociaż wszystkie tereny pozostałych „13 kolonii” oraz Wisconsin, Michigan, Illinois, Iowa i Indiana, czyli obszary znów położone wokół regionu Wielkich Jezior, mają wspólnie z Tennessee, Missisipi, Arkansas i Luizjaną mają zbliżoną wysoką liczbę ludności, ale w sposób niezwykle klarowny skupioną niemalże w zupełności wokół stolic tychże stanów.

Meksyk, jako coś prawda odrobinę mniej gęsto zaludniony, stanowi swego rodzaju wraz z krajami Ameryki Środkowej naturalny pomost, między obydwoma Amerykami, ale i między dwoma oceanami, więc jako zbieg dróg handlowych musi być dość silnie zaludniony, przy dużym jednak współczynniku urbanizacji, głównie wokół Mexico City.<sup>[6]</sup>

# Population, Landscape, and Climate Estimates, v3: Population Density 2000, North America

National Aggregates of Geospatial Data Collection

PLACE III  
Population, Landscape, and Climate Estimates

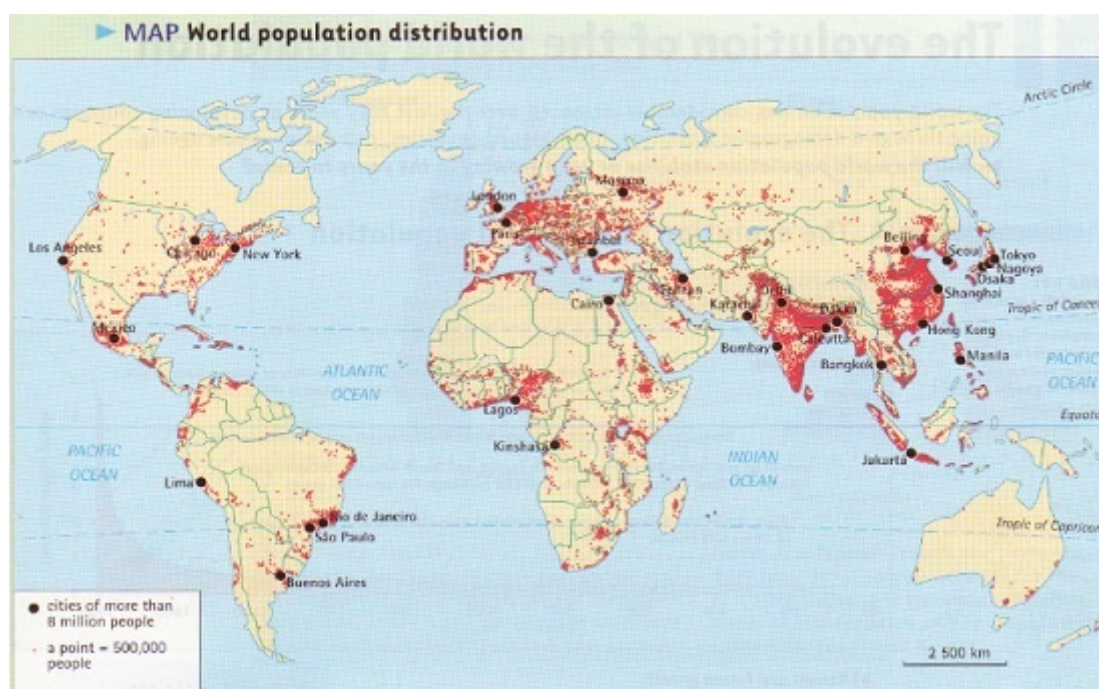


The data in this map represents 2000. These Population Density layers, for 1990, 2000, and 2010 were developed for the Global Rural-Urban Mapping Project, Version 1 (GRUMPv1). They were created by dividing the 1990, 2000, and 2010 UN-adjusted population (POP) count grids by the land area (LA) grid. The pixel values for the resulting grid layers, one each for 1990, 2000 and 2010, were then aggregated to form the 12 population density classes. Source information:

People per square kilometer:



Zaludnienie Ameryki Południowej skupione jest jedynie na wybrzeżach. Najgęściej pozostaje zaludniona zachodnia część Kolumbii, północna część Wenezueli, oraz prawie cały Ekwador. Poza tym cała wschodnia część wybrzeża Brazylii, Paragwaju i Argentyny. Jest to spowodowane niedostępnością Puszczy Amazońskiej, oraz niemożnością stałego na jej terenie osiedlenia. Hipertrofia byłej stolicy brazylijskiej jest odczuwalna do dziś<sup>[7]</sup>, całe wybrzeże Brazylijskie, jako otwarte na towary importowane z reszty świata jest silnie zurbanizowane. Zachodnia górzysta część stanowi barierę górzystą w postaci Andów.



#### Bibliografia:

Wszystkie fotografie zostały zamieszczone na podstawie przepisów wolnego dostępu, przetwarzania i udostępniania zapewnianego przez Creative Commons z zasobów Wikimedia Commons, oraz SedacMaps.

Geography. Realms, Regions, And Concepts., Blij H.J., Muller O. Peter, Nijman Jan, John Wiley&Sons, Chicago, Illinois 2012.

Dawkins Richard, The Ancestor's Tale, Houghton Mifflin, Boston, Massachusetts 2004.

[1] Nie sposób nie zauważyć pominięcia przez autora kontynentu jakim jest Antarktyda, jednak w tym wyszczególnionym przypadku jest to zabieg celowy, gdyż biegun południowy wraz z przyległościami pozostaje (przynajmniej oficjalnie — przyp. aut.) w międzynarodowej strefie wpływów; jest również terenem badań środowiskowych wykorzystywanym przez państwowe grupy badawcze, poza przynależnymi do nich stacjami i ośrodkami, nie jest stale zamieszkiwany przez grupy autochtoniczne, dlatego też udział tego kontynentu nie jest brany pod uwagę z powodu oczywistego, iż jest on równy zeru.

[2] W celu uniknięcia dość męczących operacji na ułamkach, liczby zostały w adekwatny

sposób zaokrąglone do postaci, która mniej drażni oczy czytelnika.

[3] Druga ewentualność zakłada, iż nie wszystkie grupy pierwszego „exodusu” wyginęły, część z nich miała by przetrwać i dotrzeć do Kaukazu, a tam wymieszać się z Denisowczykiem. Niektórzy badacze spekulują nawet o dotarciu tej grupy do Europy i o wymieszaniu się z Neanderdalczykiem, jeszcze przed 55 tysiącami lat, a zatem zanim druga fala migracji Homo sapiens sapiens, miała dotrzeć do terenów Europy; co według teorii multi regionalnej, miałyby oznaczać, że nie wszyscy pochodzimy od tej samej grupy, która wyruszyła w drugim wyjściu z Afryki (czasami ta hipoteza służy wyjaśnieniu skąd człowiek Kromanioński znalazł się w Europie wcześniej niż powinien).

[4] Historia Powszechna, Wiek XVI i XVII, Zieliński, Warszawa 2001

[5] Interesujące, że drugim kontynentem pod względem liczby ludności mieszkającej w miastach jest Australia, której współczynnik wynosi 86%, zbliżając się do Europejskiej średniej 87%, Europy Zachodniej 93%.

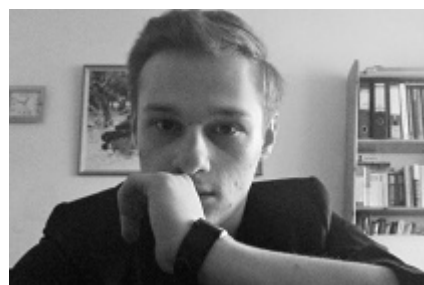
[6] Uważanym za największą centralistyczną metropolię miejską świata, z liczbą mieszkańców zarejestrowaną na 30 mln w roku 2012. Jednakże temat największej aglomeracji miejskiej jest rozpatrywany w różny sposób i nie ma zgodności, co do rzeczywistego rankingu największych miast współcześnie. Problem polega głównie na tym, iż brakuje danych nawet szacunkowych do bezpośredniego stwierdzenia ile mieszkańców znajduje się dokładnie na danym obszarze, z powodów niezgodności, co do tego czy liczyć rzeczywistą liczbę osób zarejestrowanych, czy także mieszkańców koczujących w „miastach biedoty”/fawelach (termin dla am. pld., slumsy, czy po prostu "dzielnice nędzy"). Nie ma również konsensusu co do tego, jak daleko rozciągające się zabudowania można uznać dalej za miasto, a także, do jakiego stopnia przyległe miasta są wliczane do centralnego miasta zorganizowanego wokół central business district. Według różnych szacunków największym miastem jest Tokio, razem z Yokohamą (ok. 27/28 mln), Jakarta w Indonezji (29 mln), Seul (23 mln). Mexico City oficjalnych mieszkańców posiada jedynie około 17 mln, jednak wg szacunków ONZ, liczba ta w rzeczywistości wynosi od 30 do 31 mln, jak już powyżej wspomniałem. Swoją drogą, jest to naprawdę ciekawe, że miasto stojące na ruinach Tenochtitlan, największego miasta świata do przybycia Hernana Corteza w Nowym Świecie, ponownie odzyskuje swoją utraconą na czas jakiś pozycję.

[7] Pomimo tego, że rząd brazylijski zrozumiał, że Rio de Janeiro nie zapewni utrzymania większej liczby ludności i potrzebowała ją rozłożyć, tym samym próbując przekonać część mieszkańców Sao Paulo do przeniesienia się do nowo powstałej stolicy Brasilia (dziś 4 mln), zaprojektowanego od zera miasta przez architektów, opartego na zasadach budownictwa i sztuki współczesnej, co nadaje temu miastu specyficzny — niemalże „kosmiczny” charakter.

### **Adam Pawłowski**

Student historii UW i pracownik Muzeum Wojska Polskiego. Religiosceptyk, z zamiłowaniem do fizyki teoretycznej i geopolityki, amator psychologii ewolucyjnej i kofeiny.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-04-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9632) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9632>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)